

## W TRZECHSETLECIE ŚMIERCI WŁADYSŁAWA IV.

Ze wszystkich polskich królów elekcyjnych był Władysław IV chyba tym władcą, który nie tylko najlepiej znał Śląsk, ale równocześnie najwięcej się nim interesował. Na Śląsku był za pięciu zawodami. W r. 1619 jako królewicz bawił tu przeszło trzy miesiące, w r. 1634 w przejeździe do Niemiec bawił tu dwadzieściakilka dni i wówczas incognito odwiedził Wrocław. Nawet jako król odwiedził jeszcze Śląsk w czasie swej podróży do Baden w r. 1638.

W parze z tą znajomością Śląska szło jego zainteresowanie się tą prowincją. W r. 1619 był zdaje się autorem projektu, dla którego pozyskał biskupa wrocławskiego Karola, by cesarz odstąpił pewne księstwa śląskie królowi polskiemu. Jemu w dużej mierze zawdzięczał później w r. 1625 biskupstwo wrocławskie królewicz Karol Ferdynand. Później kilkakrotnie proponował stworzenie na Śląsku polskiego korpusu posiłkowego dla cesarza, któryby stąd zaatakował Szwedów. Już jako król wysyłał na Śląsk swoich posłów i wchodził w niedostatecznie jeszcze wyjaśnione rokowania z stanami śląskimi, gdy zaś Wrocławianie obawiając się nietolerancyjnej polityki cesarza zwrócili się do niego z prośbą o interwencję u cesarza. Władysław IV wstawiał się u cesarza za ślązakami przypominając „starożytne prawa Rzplitej, silne węzły pokrewieństwa“, łączące Polskę z tą „pobratymczą i sąsiednią prowincją“. Pod koniec życia udało mu się zresztą zrealizować jeden z celów swej polityki, mianowicie w r. 1645 otrzymał od cesarza prawem zastawu księstwo opolskie i raciborskie tak że od tego roku mógł do swych licznych tytułów dodać tytuł księcia Opola i Raciborza.

Co do ślązaków to nie tylko jako społeczność odnosili się z specjalnym zaufaniem do tego katolickiego, ale równocześnie znanego z tolerancji władcy, ale szereg z nich pozostawał z królem w bliskich stosunkach. Znał go więc i cenił archidiakon wrocławski Piotr Gebauer, głęboki szacunek dla niego żywił sufragan śląski Liesch von Hornau, w bliskich kontaktach pozostawał z nim książę na Brzegu, Piast Jan Chrystian, nie mówiąc już o mniejszej szlachcie, która go poznała w czasie jego kilkakrotnych pobytów w Nysie.

Nic dziwnego też, że wiadomość o jego śmierci musiała na Śląsku wywołać odpowiednie wrażenie i zapewne ze zrozumieniem przyjęto polecenie sufragana Liescha von Hornau, nakazujące po kościołach diecezji wrocławskiej odprawianie nabożeństw i odmawianie modlitw za zmarłego króla Polski.

W związku z upływającą w tym roku trzechsetletnią rocznicę śmierci tyłu więzami ze Śląskiem związanego króla drukujemy poniżej list kondolencyjny wspomnianego wyżej sufragana wrocławskiego do Karola Ferdynanda Wazy brata zmarłego. W liście tym Liesch von Hornau, jak wspomnieliśmy znający osobiście króla, odzywa się o zmarłym w słowach pełnych szacunku i zawiadamia Karola Ferdynanda o zarządzeniach wydanych w związku z śmiercią króla polskiego. List drukujemy rozwiązując skrót używany przez autora i poprawiając nieco interpunkcję. Oryginał jego znajduje się w Diecezjalnym Archiwum Wrocławskim w konwoluacie aktów noszącym sygnaturę I. A. 5. e. 2, nr. 6.

Serenissime et Clementissime Princeps.

Obitum serenissimi Regis Vladislai Magni (cuius anima in caelo vivat) non tantum domus Regia, sed totus orbis christianus maerore plenus merito lugere deberet, non enim similem monarcham hoc saeculum habet; terrori omnibus fuit, amatus tamen ab omnibus, qui illum novere; hunc casum et malam fortunam viscera Serenitatis Vestrae penetrasse probe scio, unde duplex dolor mihi adrescit, perdidisse nimirum me clementissimum Regem, et afflictissimum habere me principem, Deus autem, ut Serenitatem Vestram gratia sua consolatur preces fundere non intermittam. Exequias solennes cum

vigiliis pro serenissimo Rege felicissimae recordationis, institui et ipse aegro licet corpore peregi, tam populi orationibus quam sacerdotum sacrificiis in Nissensi districtu commendata anima est, ac ut eadem in toto episcopatu fiant, Domino Officiali per litteras insinuavi.

Episcopatus in priori statu misero permanet, in timore et tremore haeremus. Ad clementissimum mandatum Serenitatis Vestrae Reverendum Dominum Wolffium<sup>1)</sup> Vratislavia — impetrato a Suecis libero passo, licet prius Olavienses acceptas a tabellario litteras Serenitatis Vestrae et Dominorum, Domini a Lohr<sup>2)</sup> et Domini de Best,<sup>3)</sup> aperuerint, legerint ipsumque Wolffium in transitu Olavia, transire eam debebat, examinauerint — Nissam adduci curavi, turrique Minsterbergensi, ob maiorem securitatem includi feci, quid ulterius agendum, aut a Serenitate Vestra mandatum aut a Dominis Commissariis executionis ordinationem exspecto. Finio et Serenitatis Vestrae fimbriam vestimenti humillime exosculor.<sup>4)</sup>

Serenitatis Vestrae

humillimus servus et  
Suffraganeus.

Na odwołanie listu sekretarz Karola Ferdynanda zanotował dyspozycję odpowiedzi. Odnośnie do wiadomości o nabożeństwach za duszę króla notuje: „Perlubentur Serenissimus accepisse, quod pro anima Regis tam sacrificia tam orationes indicta sint, divina bonitas illa acceptet eamque inter choros Serenitatis Vestrae

1) Tomasz Wolff ksiądz osadzony za różne wykroczenia w więzieniu.

2) Jan Lohr, kanonik wrocławski.

3) Jan de Best, kanonik wrocławski.

4) Autor wyraźnie przez pomyłkę napisał exspecto, poprawiłem tekst wg. normalnego zakończenia innych listów pisanych przez tego sufragana do Karola Ferdynanda.